Koniki polskie w Biebrzańskim Parku Narodowym –

część 2

tekst: Agnieszka Tylkowska
zdjęcia: Joanna Chmielewska

Pierwsza zima, narodziny potomstwa – to tylko niektóre wrażenia, w jakie obfitował pierwszy rok ogiera Hrud P w rezerwacie Ośrodka Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego i Rehabilitacji Zwierząt w Biebrzańskim Parku

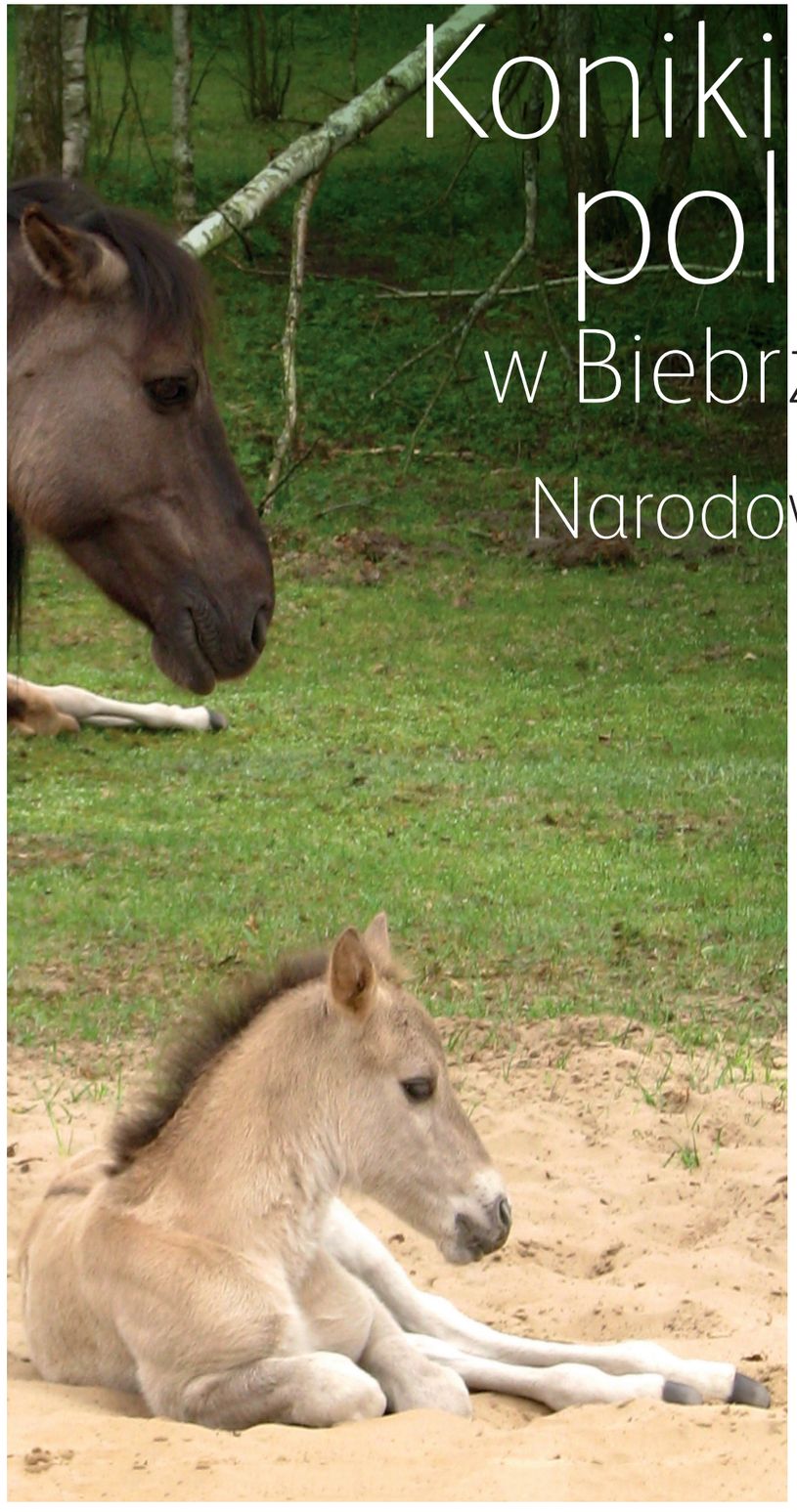

Odpoczynek pod czujnym okiem matki

Pierwsza zima spędzona przez Hruda w rezerwacie była wyjątkowo łaskawa dla koników, chociaż bardzo mroźna. Konikom jednak mrozy nie są straszne, gdy mają stały dostęp do pożywienia. Niewielkie opady sprawiły, że na łąkach i polach nie zalegała gruba pokrywa śnieżna. Pozwoliło to zwierzętom na samodzielne wyszukiwanie pokarmu bez konieczności dokarmiania. Koniki w poszukiwaniu pożywienia przejawiają wyjątkową zaradność. Potrafią wygrzebywać spod śniegu to, co nadaje się do zjedzenia, pomagając sobie przy tym kopytami. Nie poszukują, jak wiosną i latem, smakowitości. Zimą nie gardzą zeschniętą trawą i suchymi pędami. Jednocześnie potrafią dobrze wykorzystywać paszę nawet słabej jakości, co jest wyjątkowo cenną cechą, szczególnie dla

Mleko matki jest podstawowym pokarmem źrebiąt przez pierwsze 6 miesięcy życia

Źrebięta potrzebują znacznie więcej snu niż dorosłe konie

Tarzanie się koni jest oznaką zdrowia i radości

Tulus (po Hrud P od Tundra) pierworodny syn Hruda na zdjęciu z matką i ojcem

klaczy, które w okresie zimowym są już w zaawansowanej ciąży. Nie dziwi więc, że wiosną biebrzańskie koniki były mocno zaokrąglone i w bardzo dobrej kondycji. Wiosną Hrud został ojcem gromadki dziesięciorga źrebiąt o przecudnej urodzie. W kwietniu kl. Tundra urodziła jego pierwszego potomka, ogierka Tulus. W ciągu następnych dwóch tygodni na świecie pojawiły się kolejne źrebięta. Jedynie kl. Mira musiała się wykazać większą cierpliwością i powitała swoje maleństwo, ogierka Migotka, dopiero w połowie maja. Terminy porodów wskazują na to, że Hrud niedługo po dołączeniu do tabunu intensywnie zabrał się do wykonywania swoich obowiązków. Teraz wiemy, dlaczego wtedy schudł.

Poród u koników polskich zazwyczaj przebiega bez komplikacji. Klacze tuż przed rozwiązaniem oddalają się od tabunu, szukając ustronnego, bezpiecznego miejsca. Sam poród trwa około 10–15 minut. Nowo narodzone źrebię już po około 30 minutach wstaje i podąża za matką. Trzymając się u boku matki, poznaje otaczający świat i uczy zachowań typowych dla gatunku. Dla źrebiąt jest to przede wszystkim czas zaspokajania głodu, zabaw z rówieśnikami i odpoczynku. Mleko klaczy ma bardzo wysoką wartość kaloryczną i zaspokaja potrzeby pokarmowe szybko rosnących maluchów. Jest podstawowym pokarmem źrebiąt przez pierwsze 6 miesięcy życia. Źrebięta bardzo chętnie podskubują również trawę. Zabawy z rówieśnikami są bardzo ważną częścią ich życia, uczą odpowiednich zachowań socjalnych i przygotowują do życia w tabunie.

Poprzedni rok był niezwykły nie tylko dla Hruda. Wiosną do tabunu dołączyła młoda kl. Neta (po Netta od Mrok) urodzona w Biebrzańskim Parku Narodowym. Klacze przyjęły ją dosyć chłodno, natomiast ogier bardzo chętnie przyłączył ją do swojego stada. Jesienią na przeglądzie hodowlanym Neta zrobiła świetne wrażenie na komisji oceniającej i została wpisana do księgi stadnej koni rasy konik polski. W trakcie przeglądu zostały przeprowadzone badania weterynaryjne, które wykazały, że wszystkie klacze są źrebne. Hrud ponownie spisał się znakomicie. Klacze okazały się świetnymi matkami, co znalazło odzwierciedlenie w doskonałej kondycji źrebiąt. Kolejne tygodnie jesieni upłynęły koniom na intensywnym pasieniu się i przygotowywaniu do nadchodzącej zimy. ■